

jesień zakrzepla w powietrzu
lepką wilgocia
pod naszymi stopami
bez słowa najmniejszej skargi
umierają ostatnie liście

schowani w kojącej ciemności
wrywamy nagie pocałunki
wargami spierzchniętymi milczeniem
jak złym przeczuciem

listopad dogorywa na naszych oczach
a ja pełna drżącej niedowiary
oswajam cię niecierpliwie
dłońmi pełnymi miłości
zanim odejdiesz mokrą ulicą
tam gdzie mnie nie ma

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Andar, dodano 30.11.2008 22:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.